

Łódź

**XXXIV r.
Istnienia**

**CENA NUMERU
25 gr.**

**Cena prenumeraty
w Łodzi**

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60584

Red. przyjmuje od 5—6

**Art. listów anonimowych
nie umieszcza się**

19. 9 r.

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

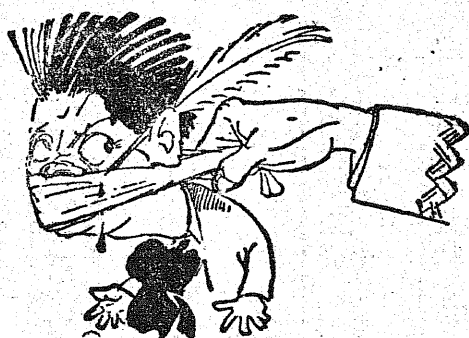
ROZWÓJ

Sobota, 21-go grudnia

nr 353

67 konfiskata „Rozwoju”

Wczoraj popełniono w naszym lokalu 67 konfiskatę za list Jasę, Kasi, Michała, Felka, Józia i Stasia „Do Jaśnie Walmężnego Pana Min. Pracy i Oświecenia Publicznego Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski w



Warszawie Pana Prystora w którym komunikują, iż dzieci łódzkie będą chwalić imię pana Ministra i jego Wodza o ile będą miały na nadchodzące święta chociaż sucha kartofle.

Wojna z nauką i z panem Bogiem

Z religią władze sowieckie prowadzą zdecydowaną walkę. „Religia to opium dla ludu”, oto jest hasło bolszewickie, wypisane wielkimi literami na jednym z głównych placów Moskwy. Od najmłodszych lat urabia się odpowiednio duszę dziecka, tworząc związki pionierów, komsemlców itd.

Duchowieństwo jest zdemoralizowane i rozbite, choć posiada zewnętrzną organizację. Po śmierci patriarchy Tichona, który umarł przed kilku laty, zastępcą jego został Piotr, zesłany później jakoby za utrzymywanie nie stosunków z członkami rodziny carskiej. Miejsce jego zajął Sergiusz, mający tytuł „pełniącego funkcję patriarchy”. Ten jest bardziej kompromisowy, żyje w zgodzie z władzą sowiecką i nie cieszy się sympatią wśród wierzących.

Walkę z religią prowadzi się przez odpowiednią agitację w prasie i przez radio; wydaje się specjalne pisma; tworzy się związki „bezbożników”; w święta urządza się zabawy z atrakcjami, które mają odciągać masy od uroczystości religijnych itd.

Do niedawna władze bolszewickie popierały tworzenie się sekt, które ułatwiały im walkę z religią; dopiero później, gdy sekty zaczęły przyciągać młodzież, wypowiedziano im walkę. Bolszewicy uznają do pewnego stopnia wolność wyznania dla ludzi starych, lecz młodzież chcą mieć całkowicie pod swoim wpływem.

Czy walka z religią da pożądaný wynik trudno jest przewidzieć. Władze niechętnie patrzą na ludzi, spełniających praktyki religijne; dlatego — w obawie przed władzami — ludzie kryją się ze swymi religijnymi przekonaniami.

W cerkwiach widzi się przeważnie starców i kobiety. Dawna inteligencja, która od razu zajęła względem bolszewików wrogie stanowisko i obecnie jest usunięta od udziału w życiu, szuka zapomnienia w rozmaitych kierunkach mistycznych — tworzy koła teozofów, antropozofów itp.

Bolszewicy, aczkolwiek otwarcie nie prześladowają tych kierunków, jednak patrzą na nie niechętnie.

Praca kulturalna jest prowadzona na szeroka skalę, lecz w duchu czysto komunistycznym. Ideałem bolszewików jest stworzenie własnej inteligencji pochodzenia proletariackiego, któraby im miała wszystko do zawdzięczenia i na którą mogliby liczyć. Już przy przyjmowaniu do szkoły średniej (która jest dalszym ciągiem powszechnej) pierwszeństwo mają dzieci robotników i włościan; zasada ta jest jeszcze silniej przestrzegana przy przyjmowaniu do wyższych

zakładów naukowych (wuzów). „Państwo robotnicze musi mieć własnych specjalistów — ze środowiska robotniczego. Trzeba przedsięwziąć środki, któreby ułatwiały tej sferze kształcenie się w wyższych zakładach naukowych”. Do takich środków należy zakładanie . zw. „rabfaków” (raboczy fakultety), coś w rodzaju kursów maturalnych, które w ciągu 2-3 lat przygotowują do wyższego zakładu ludzi, niemających średniego wykształcenia. Przyjmowani są tam tylko kandydaci pochodzenia proletariackiego. Komisja egzaminacyjna (do wyższego zakładu składa się egzamin konkursowy) pod naciskiem władz bolszewickich inaczej egzaminuje t. zw. „rabfakowców”, których b. duży procent bywa przyjmowany. W tym roku zrobiono ciekawy eksperyment: przeszło 1.000 starszych robotników, pracujących w największych fabrykach Petersburga i Moskwy, umieszczono w wyższych zakładach technicznych i przemysłowych. Komisja, która wybierała owych kandydatów, orzekła, że mogą oni z powodzeniem kształcić się w tych zakładach z warunkiem, że będzie im okazywana w ciągu roku pomoc przy studiowaniu niektórych przedmiotów.

Kontyngent przyjętych w tym roku do wyższych zakładów naukowych w Rosji Centralnej przedstawia się następująco: do zakładów technicznych i przemysłowych przyjęto 85 proc. osób pochodzenia robotniczego i włościańskiego, na medycynę 50, na nauki społeczne 44, na pedagogikę 36, do szkół muzycznych i sztuk pięknych 47 proc. 50 proc. kształcących się w wyższych zakładach naukowych otrzymuje stypendia: bezpłatną naukę, bezpłatne mieszkanie w bursie i wną sumę co miesiąc na 29 cie.

OSTATNIE

Wypad i Samochodowe

wskazują na to, że należy ubezpieczać się od nieszczęśliwych wypadków i kalectwa
Opłata za Zł. 10.000 — sumy ubezpieczenia
wynosi na rok t y l k o

2, 12 gr, 50

Jen. Rep. Tow. Uhezp.

„VITA” Łódź Narutowicza 40.
tel. 213-98



Trudności „małpowani” przy fałszowaniu banknotów

Podrabianie banknotów szwedzkich przedstawia dla fałszerzy nieprzewidywalne trudności, dzięki tajemniczej procedurze, stosowanej przy wyrobie papieru banknotowego w fabryce w Tumba.

Szwedzki Bank Państwa, istniejący od 260 lat i będący najstarszą instytucją tego rodzaju na świecie, nabył w roku 1755 fabrykę papieru w Tumba, celem wyrabiania papieru banknotowego. Od tego czasu papier ten wyrabiali robotnicy dziedziczący swe rzemiosło z ojca na syna od początku

istnienia fabryki. Przy produkcji papieru stosuje się szereg procesów, zachowanych w najściślejszej tajemnicy. Druk banknotów jest również nadzwyczaj staranny, celem uniemożliwienia naśladownictwa.

Dzięki pewnemu składnikowi chemicznemu, papier banknotowy można zidentyfikować nawet po spaleniu.

Dawniej banknoty szwedzkie nosiły na piśmie: „Ktokolwiek będzie małpował tę notę, zostanie powieszony” (dosłownie). Jednak kara ta dosięgła paru zaledwie fałszerzy.

Wojenne budowle na pograniczu Polski budują Niemcy

BERLIN 19.12. — Na wczorajszym posiedzeniu komisji Reichstagu do spraw pogranicznych terenów wschodnich przedstawiciel rządów Rzeszy, dyrektor ministerjalny Dammann, w półtoragodzinnym przemówieniu referował prace przygotowawcze do akcji pomocy wschodnim obszarom Rzeszy.

Projekt rządowy, jak tego sobie życzył Reichstag — zaznaczył mówca — obliczony jest na 10 lat. Pierwsze miejsce w projekcie zajmuje rolnictwo, dalej idąc sprawy komu-

nikacyjne.

Przewidziana jest budowa 9 nowych większych linii kolejowych oraz 5 mniejszych, oraz budowa szeregu szos o łącznej długości 3.800 km.

Na zakończenie dyr. Dammann oznajmił, iż w tej akcji są brane pod uwagę wyłącznie tereny przylegające do Polski.

Powyższy program będzie niebawem odesłany do Reichstagu w formie memorjału.

Też dyplomatom Sowieci

PARYŻ 20.12. — Wczoraj wieczorem w senale twierdzy Foul wydarzył się gwałtowny wybuch prochu strzelniczego.

Coś wyla buchalo w powietrze olbrzymie słupy ognia, miasto było przez kilka go-

dzin spowite w gęsty, czarny, gryzący dym. Wybuch zniszczył 20.000 kg prochu.

Na szczęście przed kilku dniami wywieziono z magazynu wielkie zapasy amunicji artyleryjskiej. Ofiar w ludziach nie było.

Fasces pożyczki niemieckiej

BERLIN 19.12. — Nadzieje na uzyskanie pożyczki zagranicznej dla Rzeszy upadły, a to rzekomo z powodu sprzeciwu ajenta reparacyjnego Gilberta Parkera oraz rządu francuskiego (?). W związku z tem demokraci i socjal-demokraci oburzają się na postępowanie prezesa banku Rzeszy Schachta, pomawiają go bowiem o świadomy sabotaż wszelkich pożyczek zagranicznych, twierdząc, że pragnie on zmusić rząd Rzeszy do zaciągnięcia pożyczek na rynku wewnętrznym i to na warunkach znacznie gorszych, oczyniania Schachta uniemożliwiają również zamierzona

akcję stopy podatkowej.

Odnosi się jednak wrażenie, że oburzenia te zarówno demokratów jak i socjalistów są nieszczerze a cała akcja Schachta, uniemożliwiająca przeprowadzenie obniżenia podatków jest niewątpliwie ukartowaną grą, obniżenie bowiem podatków w chwili obecnej w Niemczech, jako państwie „o pustych kasach”, byłoby ze względu na zagranicę i na reperację dość niezrozumiałe i wywołałoby niewątpliwie za granicą niekorzystne wrażenie.

Mrozy śnieżne i orkany posuwają się od Bieguna Północnego

RZYM 20.12. — Nad całą Italią rozszalały się gwałtowne burze, które przybrały szczególnie wielkie rozmiary na wybrzeżach morskich.

W Ankonie fala zmiotła z pokładu dwu marynarzy. W Spezia zatoniły dwa małe parowce zalane przez burzynie bałwany. W Salerno zginęło dwoje bezdomnych staruszków którzy nocując pod gołym niebem, zmarli na śmierć.

BERLIN 20.12. — W całych południowych Niemczech panują silne mrozy. W Augsbuurgu zanotowano wczoraj 17, w wyżej położonych okolicach nawet 20 stopni poniżej zera.

NOWY JORK 20.12. — Całe wybrzeże amerykańskie spowite jest w gęstą mgłę, uniemożliwiającą żeglugę.

W miastach nadbrzeżnych zanotowano szereg nieszczęśliwych wypadków spowodowanych przez mgłę.

Posuwająca się od północy fala zimna ogarnęła już środkowe i zachodnie stany. Nad Mississippi olbrzymie śniegi tamują ruch kolejowy.

W ciągu dnia wczorajszego zanotowano 30 wypadków śmierci z zimna.

LONDYN 20.12. — Według doniesień z Pekinu na terenie Chin północnych zaczęła się już surowa zima. Temperatura spadła do 30 stopni poniżej zera.

Mrozy zapanowały nagle, powodując śmierć 21 bezdomnych Chińczyków, którzy spali pod gołym niebem.

Świece gruźlica

RYGA 19.12. — „Komunist” donosi, że w Kijowie odbyła się konferencja lekarzy sowieckich, która stwierdziła katastrofalny stan leczenia na Ukrainie. W szczególnie ciężkim położeniu znajduje się sprawa zwalczania szerzącej się gruźlicy, gdyż brak żywności i niezbędnych środków leczniczych sprzyja rozpowszechnianiu strasznej choroby. Charakterystycznym jest, że konferencja ostro protestowała przeciwko wciąganiu lekarzy do prowadzenia agitacji komunistycznej wśród ludności i zażądała polepszenia bytu materialnego lekarzy. Wynagrodzenia lekarzy wynosi około 70 rubli miesięcznie, co nie wystarcza na wyżywienie z rodziną, prywatna praktyka jest natomiast wzbroniona. Znany na Ukrainie profesor medycyny, Sobkiewicz oświadczył, że walka z gruźlicą w ZSRR jest niemożliwa, gdyż brak ku temu odpowiednich warunków. Jeżeli — zaznaczył Sobkiewicz — są u nas jakieś lecznice i sanatoria, to tylko po to, aby pokazywać je zwiedzającym ZSSR, cudzoziemcom.

Orla śmierć

PARYŻ 20.12. — Prasa francuska zamieszcza obszernie telegramy o katastrofie dwóch lotników angielskich Williamsa i Jenkinsa, którzy w ubiegły wtorek odlecieli z Londynu z zamiarem dokonania śmiałego lotu między Anglią i Kapstadtem bez lądowania.

Katastrofa nastąpiła we wtorek o godzinie 8 wieczór, kiedy lotnicy znajdowali się nad Tunisem. Z niewiadomych przyczyn aparat runął na ziemię, obaj lotnicy są zabici.

Wiadomość o katastrofie nadeszła do Londynu w środę późnym wieczorem. Angielskie ministerjum lotnictwa wydało oficjalny komunikat o śmierci lotników.

RZEF R/DIO

SOŁOTA 21 grudnia 1929 r

11.58 Sygnał czasu
12.05 Muzyka z płyt gramofonowych
13.10 Komunikat meteorologiczny
15.00 Komunikat gospodarczy
20.30 Operetka „Szttygar” Orkie tra P. R.
22.15 Komunikat meteorologiczny, policyjny, sportowy
22.35 Komunikaty PAT.
23.00 Muzyka taneczna z Salii Malinowej hotelu „Bristol”

Urzędowa giełda warszawska

WALUTY i DEWIZY.

Londyn	43,456
N. Jork	8,88
Paryż	35,08
Szwajcaria	173,16
Sztokholm	240,22
Włochy	46,63
Wiedeń	125,33
Belgia	124,67
Holandja	359,50

GIEŁDA ZBOŻOWA

P O Z N A N.

Zyto	24,00—24,25
Pszenica	38,00—39,00
Jęczmień browarny	27,50—29,00
Jęczmień przemysłowy	24,00—25,00
Owies	25,00—26,00
Mąka żytnia	40,00—42,00
Mąka pszenna	61,00—64,00
Otręby żytnie	13,25—13,75
Otręby pszenne	20,00—21,00
Rzepak	78,00—80,00
Groch Victorja	50,00—57,00

Polpalcze siewiecy p zyrb cie w Warszawie

Paryż, 20.12. W dalszym ciągu swych pamiętników Biesiadowski oświadcza, że po utworzeniu wspólnego poselstwa Rosji i Ukrainy w Warszawie, we wrześniu 1923 r. otrzymał nominację na pierwszego radcę tego poselstwa.

Kierownictwo nowego poselstwa objął Obolenski.

W Moskwie spodziewano się wówczas wielkich wydarzeń na zachodzie całej Europy.

Liczono się z tem, że Niemcy stoją w przededniu ruiny gospodarczej, a co za tem idzie i rewolucji komunistycznej.

Prace przygotowawcze w Kominternie były w pewnym toku.

Ułożono już nawet listę przyszłego rządu sowieckiej republiki niemieckiej, w którego skład miał wejść znany komunista polski Maichlewski.

Równocześnie z tą akcją przygotowawczą rozpoczęto w Moskwie rejestrację wszystkich komunistów, znających język niemiecki.

Miano stworzyć kadry złożone z 20,000 komunistów rosyjskich, którzy mieli objąć stanowiska w urzędach sowieckich w Niemczech.

Przeprowadzono liczne zmiany w dyslokacji wojsk czerwonych na pograniczu polskim.

Zarządzono silną koncentrację kawalerji na tym odcinku, gdzie wąski pas ziemi oddziela Sowiety od Litwy i Prus Wschodnich.

Biesiadowski pisze, iż podczas rokowań pokojowych w Rydze Polska zdołała osiągnąć takie przesunięcie granicy na wschód, że Rosja straciła bezpośredni kontakt z Litwą.

Joffe, który wówczas stał na czele delegacji sowieckiej, opowiedział Biesiadowskiemu, iż rokowania te odbywały się właśnie w chwili powstania przeciwsowieckiego w

Krzesztacie i Lenin rzekomo nalegał aby pokój z Polską podpisano jaknajprędzej.

Biesiadowski sądzi że ten wielki błąd polityczny, mianowicie pozbawienie Rosji wspólnej granicy z Litwą, popełniony był przez Joffego, raczej w skutek nie orjętowania się w stosunkach terytorjalnych.

Biesiadowski powołuje się następnie na pamiętniki delegata polskiego w rokowaniach ryskich, Grabskiego, który pisze, iż delegacja polska nie czyniła silnych nalegań w tym kierunku i gdyby Joffe był się uparł bardziej Rosja posiadałaby dziś wspólną granicę z Litwą.

W roku 1923 ta kwestja „polskiego korytarza” między Rosją a Litwą odegrała wielką rolę.

W Moskwie omawiano sprawę transportu komunistów i wojsk sowieckich przez terytorjum polskie do Niemiec na wypadek rewolucji w Niemczech i twierdzono, że Polska transporty te musi przepuścić.

Z jednej strony miała nastąpić silna koncentracja wojsk sowieckich na granicy polskiej i miała być wzmożona działalność dywersyjna w Polsce, z drugiej zaś strony miało zaproponować Polsce pewne nieznane Biesiadowskiemu koncesje polityczne.

Gdy Biesiadowski przybył do Warszawy, dowiedział się, iż delegaci międzynarodówki „GPU”, wywiadu wojskowego sowieckiego zamierzają rozwinąć na terenie Polski szeroko zakrojoną działalność.

Szczególnie przygotowywał się do tej działalności Jeleński, który po wyjeździe Łoganowskiego objął kierownictwo nad całą akcją dywersyjną w Polsce.

Wówczas organizacja Bagińskiego i Wieczorkiewicza otrzymała pierwsze ciosy ze strony władz polskich, niektórzy kierownicy znajdowali się już w więzieniu.

Pozostał jednak na wolności niejaki Maśliński, który był jednym z najbardziej czynnych członków tej organizacji i uchodził za specjalistę w podkładaniu maszyn piekielnych.

Pol wani na słoniu

LIPSK 20.12 — Podczas transportu kilku słoni pod opieką dozorców do pociągu w Bohlitz pod Lipskiem, zwierzęta przestraszone przejeżdżającym kurem, zerwały się z uwięzi i w szalonym biegu rzuciły się do ucieczki, niszcząc wszystko co napotkały po drodze.

Ofiarą padły nie tylko wszystkie drewniane parkany lecz nawet mury. Dopiero na wolnym polu, po długiej pełnej niebezpieczeństw gonitwie, udało się ująć zdenerwowane zwierzęta i odprowadzić na stację.

Cała ludność w Bohlitz z wielkiem zainteresowaniem, naturalnie z odpowiedniej odległości i dobrze zabezpieczona przyglądała się niezwykle polowaniu na słonie.

Uroczystości w Watykanie

RZYM 19.12. — Wczoraj rano w sal beatyfikacyjnej Papież w otoczeniu czterdziestu kardynałów odbył konsystorz publiczny podczas którego wyczytał kapelusze kardyny, skie mianowanym na tajnym konsystorzu sześciu nowym księżom Kościoła. Naszupnie odbył się konsystorz tajny, na którym odbyła się uroczystość zamykania i otwierania ust nowym kardynałom.

Dowiadujemy się, że Papież wyznaczył na celebriansa ślubu księcia Humberta z księżniczką Marją, Józefina kardynała Muffiego.



*Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!*



FOKURY DOM

Wielki Bill Gordon miał interwiew z gospodarzem.

— Tutaj jest główna siedziba Flacka i pan wie o tem dobrze. Radzę ratować swoją skórę i wypaplać wszystko!

— Ależ ja tego człowieka nie znam zupełnie, nie widziałem go, jak długo żyje! — skamlał Daver. — Po raz pierwszy zdarza mi się coś podobnego! Czyż mogę być odpowiedzialny za postęпки moich pensjonarzy? Pan jest człowiekiem rozsądnym? Widzę, że tak! Niech więc pan słucha! O ile ci ludzie nawet byli przyjaciółmi Flacka, to przecież mnie się z tego zwierzać nie mogli! Proszę, niech pan przeszuka cały dom, od piwnic do strychu, i jeżeli znajdzie pan jakiś dokument kompromitujący, chętnie pójdę do więzienia. Niech pan szuka, proszę o to, jak o łaskę. Czy to jest zeznanie uczciwego człowieka? Widzę, że dał się pan przekonać!

Ani on ani pani Buron, ani też nikt ze służby, którą wybadano w kilka godzin po północy, nie mógł dać żadnych wyjaśnień co do nazwisk i zajęć pensjonarzy. Panna Crewe od wielu lat już spędzała tu po czterech lub po pięć miesięcy rocznie. Ostatnio przybył niedawno, tak samo podobnie

Telefoniczna konfrontacja z naczelnikiem posterunku policyjnego w Siltbury potwierdziła tyło zeznania pana Davera: że, mianowicie, od dwudziestu pięciu lat był właścicielem hotelu Larmes, i że przeszłość miała nieskazitelną. Strona prawna przedstawiała się bez zarzutu. Rezerwa papierów, o którą sam się upominał, i trzech cynowych skrzynek, wypełniających wnętrze kasy ogniotrwałej, dostarczyła jedynie materjału uniewinniającego.

Wielki Bill poszedł z panem Reederem do hallu na szklankę kawy. Była godzina trzecia w nocy.

— Niema najmniejszej wątpliwości, że ci ludzie są członkami bandy Flacka i zapewne spiknęli się dopiero niedawno, aby starym ułatwić ucieczkę. Ale jak stąd uciekli, o tem chyba djabeł jeden wie! Od zapadnięcia zmroku trzymałem przy drodze sześciu ludzi na straży, i ani kobiety, ani owoch dwóch mężczyzn nie widziałem!

— A Brilla widział pan? — zapytał na głos Reeder, gdyż przypominało mu się tajemnicze zniknięcie detektywa.

— Brilla? — zdziwił się Gordon. — Przecież Brill jest z panem, nie? Kazał pan postawić go pod oknem i —

W kilku słowach Reeder opowiedział, co zaszło, poczem obaj udali się na górę do pokoju Nr. 7. Wygląd kredensu nie mówił nic zaadano otawowanie, ale na żadne se-

kretnie drzwiczki nie natrafiono —bowiem i tej romantycznej ewentualności der nie wykluczał. Po takim domu można było spodziewać się wszystkiego.

Dwóch ludzi wyznaczono do przeszukania okolicy, czy nie natkną się przypadkiem na ślad Brilla, a Reeder i naczelnik policji zeszli do hallu, aby dopić do końca kawę.

— Jak dotychczas, teoria pańska się sprawdza, ale nie widzę żadnych poszlaków na Davera!

— Daver jest w tej aferze niewątpliwie zamieszany — odparł znakomity detektyw. Wprawdzie nóż rzucił nie on, ale pułkownik: jego rzeczą było wyznaczyć cel dla rzutu. A przedewszystkiem, w przewidywaniu ucieczki Flacka, Daver sprowadził tutaj pannę Belman.

Wielki Bill skinął głową.

— Miała być zakładniczką i gwarantować nieszkodliwość pańskich posunięć. — Podrapał się w głowę z irytacją — Do diabła. Plan godny Szalonego Jacka. Ale dlaczego ten lotr usiłował pana zastrzelić? Czyż nie wystarczyło, że ją miał na podorędku, tutaj, w Larmes?

Pan Reeder nie dał natychmiastowej odpowiedzi. Miał przecież do czynienia z szaleńcem, człowiekiem, który wiele robi dla kaprysu, dla chimery, dla fantazji! Trudno było od takiej jednostki żądać konsekwencji w działaniu.

OBRONA FRANCJI

Tegoroczne obrady nad budżetem francuskiego ministerjum wojny wywołały obfitą dyskusję oraz liczne komentarze w prasie francuskiej.

Dlatego obecne wystąpienie nowego ministra wojny było oczekiwane z zacięciem, niż miało to miejsce zwykle, mowa zaś ministra wojny, p. Maginton uzyskała znaczenie deklaracji, z której chcielibyśmy wyczytać system przyszłej pracy, w tym jednym z ważniejszych działów zarządu państwa.

Deklaracje pokojowe p. Maginton, od których rozpoczął on swą mowę, są potwierdzeniem dotychczasowego kierunku pokojowej polityki Francji; wyciągają one konsekwencje z dotychczasowych układów między narodowych, oceniając ich wartość w sposób bardzo trzeźwy.

Pakt Kellogg'a stanowi zawsze respektowaną bazę wszelkich rozważań pokojowych, jednak zapewnienie istotnej wartości tej bazie zależy bezpośrednio od zabezpieczenia sobie respektowania zamierzeń państwa; „egzystuje środek stary jak świat dla zapewnienia pokoju: obrona narodowa powinna być zorganizowana w sposób zniechęcający do każdej próby napadu”.

Dlatego też zbliżenie Francji z Niemcami może mieć miejsce tylko na podstawie całkowitego zapewnienia bezpieczeństwa Francji; nikt też z Niemców, którzy szczerze pragną pokoju, nie może dziwić się, że po tylu alarmach i wobec stanu umysłów niektórych kół na wschodnim brzegu Renu, Francja chce mieć ufortyfikowane granice i armię dobrze przygotowaną.

Czy Francja posiada organizację wojskową w dostateczny sposób zapewniającą jej bezpieczeństwo?

Organizacja wojsk metropolii opracowana przez prawa z lat 1927 i 1928, przewidziała redukcję ilości dywizji piechoty z 32 na 20, skrócenie czasu służby do jednego roku, oparcie administracji wojskowej i czynności przygotowania mobilizacji na funkcjonariuszach cywilnych, oraz na powiększeniu ilości wojskowych zawodowych do cyfry 106.000.

Nowy system organizacyjny wchodzi w tej chwili w życie.

Do końca 1930 r. będą wypełnione wszystkie warunki wstępne; rekruci powołani do służby w październiku r. b. będą z niej zwolnieni w październiku 1930 r., rozpoczynając w ten sposób jednoroczną służbę.

Proponowano w parlamencie, aby zmniejszyć w dalszym ciągu ilość dywizji z 20 na 12.

Minister wojny oświadcza, że osobiście nie jest on przeciwnikiem takiej reformy, jednak uważa, że nie może ona być przeprowadzona w bieżącej chwili, gdy wchodzi w życie nowa organizacja, oraz nie oczekuje od niej oszczędności finansowych.

Nie jest łatwo skasować jednym zamachem pewną liczbę oficerów.

Oficerowie posiadają pragmatykę; jeżeli zaś do braku pewności służbowej dodać niepewność egzystencji, to wpłynie to bardzo dotkliwie na stan moralny kadry.

Co się tyczy zaś zredukowania liczby podoficerów, to nie jest to łatwiejsze.

Czy można zaś myśleć o tem teraz, gdy wykonywa się wielki wysiłek, aby zwerbować 106.000 wojskowych i to właśnie zawodowych.

Jeszcze jedna uwaga. Kto dąży do zredukowania liczby dywizji, ten musi myśleć o przegrupowaniu ich.

Przegrupowanie zaś jest połączone z orzeczeniami oddziałów, co powoduje koszty i to koszty bardzo poważne.

Francji nie można zarzucać braku chęci do ograniczenia zbrojeń.

W ciągu ostatnich lat przeprowadziła ona — ważne redukcje w wielu ich działach, a mianowicie w: 1. Armii, 2. Armii, 3. Armii, 4. Armii, 5. Armii, 6. Armii, 7. Armii, 8. Armii, 9. Armii, 10. Armii, 11. Armii, 12. Armii, 13. Armii, 14. Armii, 15. Armii, 16. Armii, 17. Armii, 18. Armii, 19. Armii, 20. Armii, 21. Armii, 22. Armii, 23. Armii, 24. Armii, 25. Armii, 26. Armii, 27. Armii, 28. Armii, 29. Armii, 30. Armii, 31. Armii, 32. Armii, 33. Armii, 34. Armii, 35. Armii, 36. Armii, 37. Armii, 38. Armii, 39. Armii, 40. Armii, 41. Armii, 42. Armii, 43. Armii, 44. Armii, 45. Armii, 46. Armii, 47. Armii, 48. Armii, 49. Armii, 50. Armii, 51. Armii, 52. Armii, 53. Armii, 54. Armii, 55. Armii, 56. Armii, 57. Armii, 58. Armii, 59. Armii, 60. Armii, 61. Armii, 62. Armii, 63. Armii, 64. Armii, 65. Armii, 66. Armii, 67. Armii, 68. Armii, 69. Armii, 70. Armii, 71. Armii, 72. Armii, 73. Armii, 74. Armii, 75. Armii, 76. Armii, 77. Armii, 78. Armii, 79. Armii, 80. Armii, 81. Armii, 82. Armii, 83. Armii, 84. Armii, 85. Armii, 86. Armii, 87. Armii, 88. Armii, 89. Armii, 90. Armii, 91. Armii, 92. Armii, 93. Armii, 94. Armii, 95. Armii, 96. Armii, 97. Armii, 98. Armii, 99. Armii, 100. Armii, 101. Armii, 102. Armii, 103. Armii, 104. Armii, 105. Armii, 106. Armii, 107. Armii, 108. Armii, 109. Armii, 110. Armii, 111. Armii, 112. Armii, 113. Armii, 114. Armii, 115. Armii, 116. Armii, 117. Armii, 118. Armii, 119. Armii, 120. Armii, 121. Armii, 122. Armii, 123. Armii, 124. Armii, 125. Armii, 126. Armii, 127. Armii, 128. Armii, 129. Armii, 130. Armii, 131. Armii, 132. Armii, 133. Armii, 134. Armii, 135. Armii, 136. Armii, 137. Armii, 138. Armii, 139. Armii, 140. Armii, 141. Armii, 142. Armii, 143. Armii, 144. Armii, 145. Armii, 146. Armii, 147. Armii, 148. Armii, 149. Armii, 150. Armii, 151. Armii, 152. Armii, 153. Armii, 154. Armii, 155. Armii, 156. Armii, 157. Armii, 158. Armii, 159. Armii, 160. Armii, 161. Armii, 162. Armii, 163. Armii, 164. Armii, 165. Armii, 166. Armii, 167. Armii, 168. Armii, 169. Armii, 170. Armii, 171. Armii, 172. Armii, 173. Armii, 174. Armii, 175. Armii, 176. Armii, 177. Armii, 178. Armii, 179. Armii, 180. Armii, 181. Armii, 182. Armii, 183. Armii, 184. Armii, 185. Armii, 186. Armii, 187. Armii, 188. Armii, 189. Armii, 190. Armii, 191. Armii, 192. Armii, 193. Armii, 194. Armii, 195. Armii, 196. Armii, 197. Armii, 198. Armii, 199. Armii, 200. Armii, 201. Armii, 202. Armii, 203. Armii, 204. Armii, 205. Armii, 206. Armii, 207. Armii, 208. Armii, 209. Armii, 210. Armii, 211. Armii, 212. Armii, 213. Armii, 214. Armii, 215. Armii, 216. Armii, 217. Armii, 218. Armii, 219. Armii, 220. Armii, 221. Armii, 222. Armii, 223. Armii, 224. Armii, 225. Armii, 226. Armii, 227. Armii, 228. Armii, 229. Armii, 230. Armii, 231. Armii, 232. Armii, 233. Armii, 234. Armii, 235. Armii, 236. Armii, 237. Armii, 238. Armii, 239. Armii, 240. Armii, 241. Armii, 242. Armii, 243. Armii, 244. Armii, 245. Armii, 246. Armii, 247. Armii, 248. Armii, 249. Armii, 250. Armii, 251. Armii, 252. Armii, 253. Armii, 254. Armii, 255. Armii, 256. Armii, 257. Armii, 258. Armii, 259. Armii, 260. Armii, 261. Armii, 262. Armii, 263. Armii, 264. Armii, 265. Armii, 266. Armii, 267. Armii, 268. Armii, 269. Armii, 270. Armii, 271. Armii, 272. Armii, 273. Armii, 274. Armii, 275. Armii, 276. Armii, 277. Armii, 278. Armii, 279. Armii, 280. Armii, 281. Armii, 282. Armii, 283. Armii, 284. Armii, 285. Armii, 286. Armii, 287. Armii, 288. Armii, 289. Armii, 290. Armii, 291. Armii, 292. Armii, 293. Armii, 294. Armii, 295. Armii, 296. Armii, 297. Armii, 298. Armii, 299. Armii, 300. Armii, 301. Armii, 302. Armii, 303. Armii, 304. Armii, 305. Armii, 306. Armii, 307. Armii, 308. Armii, 309. Armii, 310. Armii, 311. Armii, 312. Armii, 313. Armii, 314. Armii, 315. Armii, 316. Armii, 317. Armii, 318. Armii, 319. Armii, 320. Armii, 321. Armii, 322. Armii, 323. Armii, 324. Armii, 325. Armii, 326. Armii, 327. Armii, 328. Armii, 329. Armii, 330. Armii, 331. Armii, 332. Armii, 333. Armii, 334. Armii, 335. Armii, 336. Armii, 337. Armii, 338. Armii, 339. Armii, 340. Armii, 341. Armii, 342. Armii, 343. Armii, 344. Armii, 345. Armii, 346. Armii, 347. Armii, 348. Armii, 349. Armii, 350. Armii, 351. Armii, 352. Armii, 353. Armii, 354. Armii, 355. Armii, 356. Armii, 357. Armii, 358. Armii, 359. Armii, 360. Armii, 361. Armii, 362. Armii, 363. Armii, 364. Armii, 365. Armii, 366. Armii, 367. Armii, 368. Armii, 369. Armii, 370. Armii, 371. Armii, 372. Armii, 373. Armii, 374. Armii, 375. Armii, 376. Armii, 377. Armii, 378. Armii, 379. Armii, 380. Armii, 381. Armii, 382. Armii, 383. Armii, 384. Armii, 385. Armii, 386. Armii, 387. Armii, 388. Armii, 389. Armii, 390. Armii, 391. Armii, 392. Armii, 393. Armii, 394. Armii, 395. Armii, 396. Armii, 397. Armii, 398. Armii, 399. Armii, 400. Armii, 401. Armii, 402. Armii, 403. Armii, 404. Armii, 405. Armii, 406. Armii, 407. Armii, 408. Armii, 409. Armii, 410. Armii, 411. Armii, 412. Armii, 413. Armii, 414. Armii, 415. Armii, 416. Armii, 417. Armii, 418. Armii, 419. Armii, 420. Armii, 421. Armii, 422. Armii, 423. Armii, 424. Armii, 425. Armii, 426. Armii, 427. Armii, 428. Armii, 429. Armii, 430. Armii, 431. Armii, 432. Armii, 433. Armii, 434. Armii, 435. Armii, 436. Armii, 437. Armii, 438. Armii, 439. Armii, 440. Armii, 441. Armii, 442. Armii, 443. Armii, 444. Armii, 445. Armii, 446. Armii, 447. Armii, 448. Armii, 449. Armii, 450. Armii, 451. Armii, 452. Armii, 453. Armii, 454. Armii, 455. Armii, 456. Armii, 457. Armii, 458. Armii, 459. Armii, 460. Armii, 461. Armii, 462. Armii, 463. Armii, 464. Armii, 465. Armii, 466. Armii, 467. Armii, 468. Armii, 469. Armii, 470. Armii, 471. Armii, 472. Armii, 473. Armii, 474. Armii, 475. Armii, 476. Armii, 477. Armii, 478. Armii, 479. Armii, 480. Armii, 481. Armii, 482. Armii, 483. Armii, 484. Armii, 485. Armii, 486. Armii, 487. Armii, 488. Armii, 489. Armii, 490. Armii, 491. Armii, 492. Armii, 493. Armii, 494. Armii, 495. Armii, 496. Armii, 497. Armii, 498. Armii, 499. Armii, 500. Armii, 501. Armii, 502. Armii, 503. Armii, 504. Armii, 505. Armii, 506. Armii, 507. Armii, 508. Armii, 509. Armii, 510. Armii, 511. Armii, 512. Armii, 513. Armii, 514. Armii, 515. Armii, 516. Armii, 517. Armii, 518. Armii, 519. Armii, 520. Armii, 521. Armii, 522. Armii, 523. Armii, 524. Armii, 525. Armii, 526. Armii, 527. Armii, 528. Armii, 529. Armii, 530. Armii, 531. Armii, 532. Armii, 533. Armii, 534. Armii, 535. Armii, 536. Armii, 537. Armii, 538. Armii, 539. Armii, 540. Armii, 541. Armii, 542. Armii, 543. Armii, 544. Armii, 545. Armii, 546. Armii, 547. Armii, 548. Armii, 549. Armii, 550. Armii, 551. Armii, 552. Armii, 553. Armii, 554. Armii, 555. Armii, 556. Armii, 557. Armii, 558. Armii, 559. Armii, 560. Armii, 561. Armii, 562. Armii, 563. Armii, 564. Armii, 565. Armii, 566. Armii, 567. Armii, 568. Armii, 569. Armii, 570. Armii, 571. Armii, 572. Armii, 573. Armii, 574. Armii, 575. Armii, 576. Armii, 577. Armii, 578. Armii, 579. Armii, 580. Armii, 581. Armii, 582. Armii, 583. Armii, 584. Armii, 585. Armii, 586. Armii, 587. Armii, 588. Armii, 589. Armii, 590. Armii, 591. Armii, 592. Armii, 593. Armii, 594. Armii, 595. Armii, 596. Armii, 597. Armii, 598. Armii, 599. Armii, 600. Armii, 601. Armii, 602. Armii, 603. Armii, 604. Armii, 605. Armii, 606. Armii, 607. Armii, 608. Armii, 609. Armii, 610. Armii, 611. Armii, 612. Armii, 613. Armii, 614. Armii, 615. Armii, 616. Armii, 617. Armii, 618. Armii, 619. Armii, 620. Armii, 621. Armii, 622. Armii, 623. Armii, 624. Armii, 625. Armii, 626. Armii, 627. Armii, 628. Armii, 629. Armii, 630. Armii, 631. Armii, 632. Armii, 633. Armii, 634. Armii, 635. Armii, 636. Armii, 637. Armii, 638. Armii, 639. Armii, 640. Armii, 641. Armii, 642. Armii, 643. Armii, 644. Armii, 645. Armii, 646. Armii, 647. Armii, 648. Armii, 649. Armii, 650. Armii, 651. Armii, 652. Armii, 653. Armii, 654. Armii, 655. Armii, 656. Armii, 657. Armii, 658. Armii, 659. Armii, 660. Armii, 661. Armii, 662. Armii, 663. Armii, 664. Armii, 665. Armii, 666. Armii, 667. Armii, 668. Armii, 669. Armii, 670. Armii, 671. Armii, 672. Armii, 673. Armii, 674. Armii, 675. Armii, 676. Armii, 677. Armii, 678. Armii, 679. Armii, 680. Armii, 681. Armii, 682. Armii, 683. Armii, 684. Armii, 685. Armii, 686. Armii, 687. Armii, 688. Armii, 689. Armii, 690. Armii, 691. Armii, 692. Armii, 693. Armii, 694. Armii, 695. Armii, 696. Armii, 697. Armii, 698. Armii, 699. Armii, 700. Armii, 701. Armii, 702. Armii, 703. Armii, 704. Armii, 705. Armii, 706. Armii, 707. Armii, 708. Armii, 709. Armii, 710. Armii, 711. Armii, 712. Armii, 713. Armii, 714. Armii, 715. Armii, 716. Armii, 717. Armii, 718. Armii, 719. Armii, 720. Armii, 721. Armii, 722. Armii, 723. Armii, 724. Armii, 725. Armii, 726. Armii, 727. Armii, 728. Armii, 729. Armii, 730. Armii, 731. Armii, 732. Armii, 733. Armii, 734. Armii, 735. Armii, 736. Armii, 737. Armii, 738. Armii, 739. Armii, 740. Armii, 741. Armii, 742. Armii, 743. Armii, 744. Armii, 745. Armii, 746. Armii, 747. Armii, 748. Armii, 749. Armii, 750. Armii, 751. Armii, 752. Armii, 753. Armii, 754. Armii, 755. Armii, 756. Armii, 757. Armii, 758. Armii, 759. Armii, 760. Armii, 761. Armii, 762. Armii, 763. Armii, 764. Armii, 765. Armii, 766. Armii, 767. Armii, 768. Armii, 769. Armii, 770. Armii, 771. Armii, 772. Armii, 773. Armii, 774. Armii, 775. Armii, 776. Armii, 777. Armii, 778. Armii, 779. Armii, 780. Armii, 781. Armii, 782. Armii, 783. Armii, 784. Armii, 785. Armii, 786. Armii, 787. Armii, 788. Armii, 789. Armii, 790. Armii, 791. Armii, 792. Armii, 793. Armii, 794. Armii, 795. Armii, 796. Armii, 797. Armii, 798. Armii, 799. Armii, 800. Armii, 801. Armii, 802. Armii, 803. Armii, 804. Armii, 805. Armii, 806. Armii, 807. Armii, 808. Armii, 809. Armii, 810. Armii, 811. Armii, 812. Armii, 813. Armii, 814. Armii, 815. Armii, 816. Armii, 817. Armii, 818. Armii, 819. Armii, 820. Armii, 821. Armii, 822. Armii, 823. Armii, 824. Armii, 825. Armii, 826. Armii, 827. Armii, 828. Armii, 829. Armii, 830. Armii, 831. Armii, 832. Armii, 833. Armii, 834. Armii, 835. Armii, 836. Armii, 837. Armii, 838. Armii, 839. Armii, 840. Armii, 841. Armii, 842. Armii, 843. Armii, 844. Armii, 845. Armii, 846. Armii, 847. Armii, 848. Armii, 849. Armii, 850. Armii, 851. Armii, 852. Armii, 853. Armii, 854. Armii, 855. Armii, 856. Armii, 857. Armii, 858. Armii, 859. Armii, 860. Armii, 861. Armii, 862. Armii, 863. Armii, 864. Armii, 865. Armii, 866. Armii, 867. Armii, 868. Armii, 869. Armii, 870. Armii, 871. Armii, 872. Armii, 873. Armii, 874. Armii, 875. Armii, 876. Armii, 877. Armii, 878. Armii, 879. Armii, 880. Armii, 881. Armii, 882. Armii, 883. Armii, 884. Armii, 885. Armii, 886. Armii, 887. Armii, 888. Armii, 889. Armii, 890. Armii, 891. Armii, 892. Armii, 893. Armii, 894. Armii, 895. Armii, 896. Armii, 897. Armii, 898. Armii, 899. Armii, 900. Armii, 901. Armii, 902. Armii, 903. Armii, 904. Armii, 905. Armii, 906. Armii, 907. Armii, 908. Armii, 909. Armii, 910. Armii, 911. Armii, 912. Armii, 913. Armii, 914. Armii, 915. Armii, 916. Armii, 917. Armii, 918. Armii, 919. Armii, 920. Armii, 921. Armii, 922. Armii, 923. Armii, 924. Armii, 925. Armii, 926. Armii, 927. Armii, 928. Armii, 929. Armii, 930. Armii, 931. Armii, 932. Armii, 933. Armii, 934. Armii, 935. Armii, 936. Armii, 937. Armii, 938. Armii, 939. Armii, 940. Armii, 941. Armii, 942. Armii, 943. Armii, 944. Armii, 945. Armii, 946. Armii, 947. Armii, 948. Armii, 949. Armii, 950. Armii, 951. Armii, 952. Armii, 953. Armii, 954. Armii, 955. Armii, 956. Armii, 957. Armii, 958. Armii, 959. Armii, 960. Armii, 961. Armii, 962. Armii, 963. Armii, 964. Armii, 965. Armii, 966. Armii, 967. Armii, 968. Armii, 969. Armii, 970. Armii, 971. Armii, 972. Armii, 973. Armii, 974. Armii, 975. Armii, 976. Armii, 977. Armii, 978. Armii, 979. Armii, 980. Armii, 981. Armii, 982. Armii, 983. Armii, 984. Armii, 985. Armii, 986. Armii, 987. Armii, 988. Armii, 989. Armii, 990. Armii, 991. Armii, 992. Armii, 993. Armii, 994. Armii, 995. Armii, 996. Armii, 997. Armii, 998. Armii, 999. Armii, 1000. Armii, 1001. Armii, 1002. Armii, 1003. Armii, 1004. Armii, 1005. Armii, 1006. Armii, 1007. Armii, 1008. Armii, 1009. Armii, 1010. Armii, 1011. Armii, 1012. Armii, 1013. Armii, 1014. Armii, 1015. Armii, 1016. Armii, 1017. Armii, 1018. Armii, 1019. Armii, 1020. Armii, 1021. Armii, 1022. Armii, 1023. Armii, 1024. Armii, 1025. Armii, 1026. Armii, 1027. Armii, 1028. Armii, 1029. Armii, 1030. Armii, 1031. Armii, 1032. Armii, 1033. Armii, 1034. Armii, 1035. Armii, 1036. Armii, 1037. Armii, 1038. Armii, 1039. Armii, 1040. Armii, 1041. Armii, 1042. Armii, 1043. Armii, 1044. Armii, 1045. Armii, 1046. Armii, 1047. Armii, 1048. Armii, 1049. Armii, 1050. Armii, 1051. Armii, 1052. Armii, 1053. Armii, 1054. Armii, 1055. Armii, 1056. Armii, 1057. Armii, 1058. Armii, 1059. Armii, 1060. Armii, 1061. Armii, 1062. Armii, 1063. Armii, 1064. Armii, 1065. Armii, 1066. Armii, 1067. Armii, 1068. Armii, 1069. Armii, 1070. Armii, 1071. Armii, 1072. Armii, 1073. Armii, 1074. Armii, 1075. Armii, 1076. Armii, 1077. Armii, 1078. Armii, 1079. Armii, 1080. Armii, 1081. Armii, 1082. Armii, 1083. Armii, 1084. Armii, 1085. Armii, 1086. Armii, 1087. Armii, 1088. Armii, 1089. Armii, 1090. Armii, 1091. Armii, 1092. Armii, 1093. Armii, 1094. Armii, 1095. Armii, 1096. Armii, 1097. Armii, 1098. Armii, 1099. Armii, 1100. Armii, 1101. Armii, 1102. Armii, 1103. Armii, 1104. Armii, 1105. Armii, 1106. Armii, 1107. Armii, 1108. Armii, 1109. Armii, 1110. Armii, 1111. Armii, 1112. Armii, 1113. Armii, 1114. Armii, 1115. Armii, 1116. Armii, 1117. Armii, 1118. Armii, 1119. Armii, 1120. Armii, 1121. Armii, 1122. Armii, 1123. Armii, 1124. Armii, 1125. Armii, 1126. Armii, 1127. Armii, 1128. Armii, 1129. Armii, 1130. Armii, 1131. Armii, 1132. Armii, 1133. Armii, 1134. Armii, 1135. Armii, 1136. Armii, 1137. Armii, 1138. Armii, 1139. Armii, 1140. Armii, 1141. Armii, 1142. Armii, 1143. Armii, 1144. Armii, 1145. Armii, 1146. Armii, 1147. Armii, 1148. Armii, 1149. Armii, 1150. Armii, 1151. Armii, 1152. Armii, 1153. Armii, 1154. Armii, 1155. Armii, 1156. Armii, 1157. Armii, 1158. Armii, 1159. Armii, 1160. Armii, 1161. Armii, 1162. Armii, 1163. Armii, 1164. Armii, 1165. Armii, 1166. Armii, 1167. Armii, 1168. Armii, 1169. Armii, 1170. Armii, 1171. Armii, 1172. Armii, 1173. Armii, 1174. Armii, 1175. Armii, 1176. Armii, 1177. Armii, 1178. Armii, 1179. Armii, 1180. Armii, 1181. Armii, 1182. Armii, 1183. Armii, 1184. Armii, 1185. Armii, 1186. Armii, 1187. Armii, 1188. Armii, 1189. Armii, 1190. Armii, 1191. Armii, 1192. Armii, 1193. Armii, 1194. Armii, 1195. Armii, 1196. Armii, 1197. Armii, 1198. Armii, 1199. Armii, 1200. Armii, 1201. Armii, 1202. Armii, 1203. Armii, 1204. Armii, 1205. Armii, 1206. Armii, 1207. Armii, 1208. Armii, 1209. Armii, 1210. Armii, 1211. Armii, 1212. Armii, 1213. Armii, 1214. Armii, 1215. Armii, 1216. Armii, 1217. Armii, 1218. Armii, 1219. Armii, 1220. Armii, 1221. Armii, 1222. Armii, 1223. Armii, 1224. Armii, 1225. Armii, 1226. Armii, 1227. Armii, 1228. Armii, 1229. Armii, 1230. Armii, 1231. Armii, 1232. Armii, 1233. Armii, 1234. Armii, 1235. Armii, 1236. Armii, 1237. Armii, 1238. Armii, 1239. Armii, 1240. Armii, 1241. Armii, 1242. Armii, 1243. Armii, 1244. Armii, 1245. Armii, 1246. Armii, 1247. Armii, 1248. Armii, 1249. Armii, 1250. Armii, 1251. Armii, 1252. Armii, 1253. Armii, 1254. Armii, 1255. Armii, 1256. Armii, 1257. Armii, 1258. Armii, 1259. Armii, 1260. Armii, 1261. Armii, 1262. Armii, 1263. Armii, 1264. Armii, 1265. Armii, 1266. Armii, 1267. Armii, 1268. Armii, 1269. Armii, 1270. Armii, 1271. Armii, 1272. Armii, 1273. Armii, 1274. Armii, 1275. Armii, 1276. Armii, 1277. Armii, 1278. Armii, 1279. Armii, 1280. Armii, 1281. Armii, 1282. Armii, 1283. Armii, 1284. Armii, 1285. Armii, 1286. Armii, 1287. Armii, 1288. Armii, 1289. Armii, 1290. Armii, 1291. Armii, 1292. Armii, 1293. Armii, 1294. Armii, 1295. Armii, 1296. Armii, 1297. Armii, 1298. Armii, 1299. Armii, 1300. Armii, 1301. Armii, 1302. Armii, 1303. Armii, 1304. Armii, 1305. Armii, 1306. Armii, 1307. Armii, 1308. Armii, 1309. Armii, 1310. Armii, 1311. Armii, 1312. Armii, 1313. Arm

Z galerji katorżników

POSELSTWO SOWIECKIE W WARSZAWIE

Wysadziło arsenał w Warszawie

„Le Matin” w numerze z 16 grudnia po daje sensacyjne rewelacje, dotyczące zamachów bombowych, planowanych swego czasu w Warszawie przez sowieckie poselstwo. Przypominamy, że ówczesnym posłem sowieckim w Polsce był Obolenski. Oto co mówi w tej sprawie Biesiedowski, który sam był przydzielony do poselstwa ukraińskiego w Warszawie.

— Pewnego dnia poseł Obolenski wezwał mnie do siebie. Miał twarz bardzo zafarowaną. Z zastrzeżeniem jaknajściślejszej tajemnicy poinformował mnie, że Łoganowski, specjalny tajny agent III międzynarodówki, otrzymał od prezesa sekcji polskiej tejże międzynarodówki, Unszlichta, rozkazy, zlecające mu dokonanie aktów terrorystycznych na ziemiach Polski, celem „zaostżenia walki klas. Dwaj komuniści polscy byli wyznaczeni na czoło tej organizacji terrorystycznej: por. Bagiński i podporucznik Wieczorkiewicz.

— Obolenski wytłumaczył mi, że Łoganowski skorzystał z tych rozkazów, aby wykonać serię zamachów równie głupich jak niepotrzebnych. Mogłoby to skompromitować poselstwo. Zaproponowałem mu napisanie łącznie listu do komitetu centralnego, na co Obolenski nie chciał się zgodzić, bojąc się zemsty.

Wyniki pracy Łoganowskiego dały się szybko odczuć. Bomby wybuchały w salach redakcyjnych dzienników polskich i w organizacjach politycznych z doskonałą kolejnością: jedna bomba u ludzi z prawicy druga — u ludzi z lewicy. Można było wyobrazić sobie, że polskie partie przeszły do amerykańskich form walki politycznej. Warszawa pokryta była zasłoną tajemnicy i przerażenia. Nieuchwytni teroryści pozostawali bezkarni. Bomby znajdowano w budkach dozorców, w kominach, pod stołami w pokojach redakcyjnych. Mówiono o okresie „bomb”. Już po pierwszym zamachu Obolenski wezwał Łoganowskiego i pytał go w mojej obecności. Rozmowa ta jednak nie dała żadnego wyniku.

Zmieniając taktykę, zbliżyłem się z Sosnowskim, prezesem polskiej partii komunistycznej. Dałem mu do zrozumienia, że Łoganowski chce go wyrugować z przedstawicielstwa kominternu, stwarzając sobie stosunki bezpośrednie z polską partią komunistyczną i że niczem się nie krępuje; nie opuszcza on żadnej sposobności, by podkreślać, że Sosnowski, znany głupiec, powinien być pozbawiony swych funkcji.

— Sosnowski, pełen miłości własnej, złapał się na wędtkę, którą dlań przyszykowałem. Skarżył się on na postępowania Łoganowskiego, który, jak mówił, traktował go bez żadnych względów i korzystał rzekomo z osobistych stosunków z Unszlichtem, aby dyskredytować go w Moskwie. Tak np. ponad jego głowę zażądał jakoby ostatnio, aby 300 polskich komunistów, najbardziej czynnych i najbardziej wypróbowanych, oddano do jego dyspozycji celem utworzenia bojowego pogotowia. Co tygodnia olbrzymie walizy przybywały

z Berlina do hotelu Rzymskiego, siedziby poselstwa sowieckiego w Warszawie. Ludzie Łoganowskiego przenosili te walizy, by zawarty w nich dynamit oraz mechanizmy zegarowe dla maszyn piekielnych ułożyć w kufrach, znajdujących się u Łoganowskiego. Komuniści polscy rzekomo skarżyli się niejednokrotnie, że Łoganowski zobowiązywał ich do wykonywania zamachów dynamitowych.

— Moje podejrzenia były zupełnie słuszne. Udałem się do Obolenskigo i wytłumaczyłem mu, jaki mógłby być wynik pracy „dyplomatycznej”, wykonywanej przez Łoganowskiego. Aby go nastraszyć, wyjaśniłem mu, że sam się naraża na wielkie niebezpieczeństwo, gdyż przechowywana przez Łoganowskiego ilość dynamitu wystarczyła na wysadzenie w powietrze połowy Warszawy, podczas gdy sprawa ta dla mnie nie miała żadnego znaczenia, ponieważ poselstwo ukraińskie znajdowało się w dość znacznej odległości od hotelu Rzymskiego.

— Obolenski był bardzo przygnębiony. Miał łzy w oczach. Albo — myślał — Łoganowski wysadzi go w powietrze razem z hotelem Rzymskim, albo też jego ludzie zostaną schwytani przy którymś z zama-

chów, który wykonali i w jednej chwili on, Obolenski, zostanie zmasakrowany przez tłum, jak to już miało miejsce z innym posłem sowieckim, Grybojedowym, w Teheranie. Wyjaśnił mi przy tej sposobności, że otrzymał od Cziczerina list szyfrowy, tłumaczący, iż biuro polityczne partji zleciło Łoganowskiemu dokonanie zamachów na szereg punktów strategicznych, stacji kolejowych i arsenałów, — wszystko ze względu na bliską wojnę z Polską.

Odpowiedziałem na to Obolenskiemu, iż wszystkie rządy mają zwyczaj przygotowywania wojen, sprawa ta więc była zrozumiała. Dodałem jednak, iż jest rzeczą niedopuszczalną dokonywanie tych zamachów za pośrednictwem funkcjonariuszów, korzystających z przywileju nietykalności dyplomatycznej. Jeszcze bardziej niedopuszczalny jest plan, polegający na oddawaniu dynamitu do rozporządzenia Łoganowskiemu, który sfanatyzowany jest niedorzecznym pomysłem, że możliwe jest wywołanie wojny domowej drogą podrzucania bomb w salach redakcji dzienników.

Obolenski obiecał mi napisać list do Dzierżyńskiego, żądający zakazania Łoganowskiemu używania dynamitu do zamachów politycznych.

Woda podpaliła mieszkanie

Dziennik holenderski „De Tijd” donosi o ciekawem zdarzeniu w miejscowości Heemstede, w probostwie kościoła St. Havo.

Oto podczas chwilowej nieobecności proboszcza zauważono w całym domu silny zapach spalenizny. Zaczęto szukać co i gdzie się pali, ale zanim dokończono tych poszukiwań, gęste kłęby dymu, wydobywające się z sypialni, wskazały same na miejsce pożaru.

Zdziwienie było wielkie, gdyż wiadano, że w sypialni niema żadnych łatwopalnych materiałów, że tam od kilku godzin nikt nie wchodził i że drzwi pokoju były, pod nieobecność księdza, zamknięte na klucz.

Wyłamano je jednak i stwierdzono, że tapeta poza umywalnią i drewniana ścianka ochronna, zajęły się już płomieniem, który się szybko rozpościerał.

Pożar jednakże nie był tak wielki, żeby wzywać aż straż pożarną i domownicy sami go ugasili.

Dopiero potem zaczęto szukać przyczyny pożaru i znaleziono ją w napełnionej wodą brzuchatej karafce, która stała na umywalni. Mianowicie słońce z okna padało w ten sposób, że promienie dosięgały drewnianej ścianki właśnie przez karafkę. W ten

sposób woda, zawarta w naczyniu, tworzyła ogromną soczewkę, która skupiła promień słońca na jeden punkt ścianki ochronnej, tak, że wreszcie zajęło się sukno ją pokrywające, potem drzewo, a wreszcie i tapeta.

Przypomniano sobie potem, że już przedtem w tem miejscu zauważono wypaloną dziurkę, której powstania nikt sobie nie mógł wytłumaczyć.

Jak zginęła księżna Tarakanowa

Tajemnica śmierci pięknej księżny Tarakanowej, bohaterki wstrząsającego dramatu miłosnego z czasów Katarzyny II-giej znów roznamiętnia umysły z powodu wielkiego filmu Raymonda Bernarda twórcy „Cudu Wilków” i „Gracza w szachy”.

O śmierci księżniczki istnieją dwie wersje. Jedna, spopularyzowana przez obraz Flawickiego w galerji Tretiakowskiej w Moskwie, głosi jakoby nieszczęsna księżna Woldimira, pseudo — carówna, zginęła w łochach twierdzy Pietropawłowskiej podczas wylewu Newy w roku 1777. Druga utrzymuje, że księżna zmarła na gruźlicę w roku 1775. Tę ostatnią wersję potwierdził przez tak wytrawnego badacza jak profesor Ernest Luniański odtwarza również Raymond Bernard w potężnym filmie, którego premiera europejska dziwnym zbiegiem okoliczności, odbyła się wcześniej w Łodzi niż w Paryżu.

Kara za tęsknotę macierzyńską

Przed sędzią policyjnym w Nowym Jorku stała w tych dniach wykształcona i wytworna kobieta, niejaka Irena Roovers, a sprawa, która ją zaprowadziła przed kratki sądowe, przedstawia się jak następuje:

Pani Roovers nie ma dzieci i od dłuższego czasu przekonywała swego męża, że musi dostać jakieś dziecko na wychowanie, gdyż bez tego żyć nie może. Otóż niedawno, idąc ulicą, zauważyła przed pewnym sklepem pozostawiony bez opieki wózek dziecienny. Nie namyślając się ani chwili, porwała dziecko i zaniósła do domu, gdzie zdołała wmówić w swego męża, iż dostała je na wychowanie od pewnej przyjaciółki.

Tymczasem rodzice porwanego dziecka, bardzo bogaci państwo Larney, zrobili doniesienie do policji, sprawa rozgłosiła się przez dzienniki, a mąż pani Roovers, powziawszy

podejrzanie, wybałał żonę, a potem kazał jej dziecko odnieść rodzicom.

Pani Roovers spełniła to polecenie, a jednak policja ją aresztowała i stawiała przed sąd. Przy procesie oskarżona przyznała się do wszystkiego, usprawiedliwiając się niepomowianą tęsknotą do macierzyństwa. Rodzice dziecka oświadczyli, że przebaczą jej winę i że nie żądają jej ukarania, „gdyż jej serce macierzyńskie już i tak wiele cierpiało”, mimo to fakt zbrodni był niewątpliwy i sędzia musiał skazać panią Roovers na więzienie, łagodząc tylko tę karę zamianą na grzywnę tysiąca dolarów.

Jednakże pani Roovers tej sumy nie miała, ale kiedy się już przed nią otwierały bramy więzienia, dziadek dziecka, Patrick Larney, złożył za nią karę tysiąca dolarów i własnym automobilem odwiózł ją do domu.

NAJŁADNIEJSZE ZEGARKI NA ŚWIECIE

TAVANNES
WATCH CO.

TAVANNES TWORZA NOWA MODE

ZEGARKÓW, A NIE MODNE ZEGARKI

BORLAND

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych magazynach zegarmistrzowskich

Niezwykły samosąd

Dzienniki londyńskie donoszą o niezwyklej aferze kryminalnej która rozegrała się w Londynie szerokim echem.

Oto na ławie oskarżonych zasiadło siedmiu robotników, stojących pod zarzutem tak strasznego pobicia swego kolegi, 37-letniego robotnika Karola Murphy'ego, że ten niebawem w szpitalu zakończył życie.

Tło tego okropnego pobicia jest niezwykle ciekawe.

Karol Murphy pracował w fabryce maszyn Edgintona w Londynie.

Miał on młodą żonę, nad którą znęcał się w bestjański sposób.

Murphy był nałogowym pijakiem, upijał się bardzo często, a wróciwszy do domu w stanie nietrzeźwym i bił żonę niemiłosiernie.

Pewnego ranka zjawił się pijak w domu znowu zupełnie pijany.

Nie poprzestawszy na tem, zażądał, aby żona dała mu wino, ofiarowane jej przez żonę dyrektora fabryki dla swego chorego synka.

Gdy kobieta odmówiła, brutal rzucił się na nią i skatował tak okropnie, że biedaczka ciężko zaniemogła.

Wiadomość o tem rozegrała się we fabryce.

Gdy Murphy stawiał się do pracy, w pewnym momencie otoczyło go siedmiu kolegów i poczęło okładać z całych sił. Razy nań spadły bezustannie, aż do chwili, w której Murphy padł na ziemię i został bez przytomności.

Wypadek ten rozległ się w przeciągu kilku minut, to też robotnika wydobyto z rąk sędziów w stanie nader opłakanym.

Przewieziono go do szpitala gdzie zmarł wskutek uszkodzeń wewnętrznych, wywołany temi razami.

Robotnicy, stanawszy przed sądem, tłumaczyli się, że wcale nie zamierzali zabić Murphy'ego, chcieli mu tylko odplacić pięknym za nadobne.

W uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazano każdego z nich na rok więzienia.

Humor

Z powodu serii pożarów w Łodzi

TEŻ PYTANIE.

- Ojoj, Bernard, co ja przeczytałem!
- U ciebie się paliło.
- No tak, paliło się.
- A czyś ty był zaasekurowany?
- Co za głupie pytanie! — Czyby inaczej się paliło?

RÓŻNICA.

- Jaka jest różnica pomiędzy tenorem a barytonem?
- Taka, że baryton jest tak samo głupi jak tenor, tylko o oktawę niżej.

MORDUJĄ SCHUBERTA.

Komisarz policji wpada z kilkoma policjantami do willi, gdzie w salonie wspaniale oświetlonym pani domu popisuje się śpiewem.

Zdziwiona śpiewaczka przerywa produkcję, a zirytowany pan domu pyta.

- Co ma znaczyć ta wizyta?
- Przepraszamy bardzo ale dano nam znać telefonicznie, że w domu państwa mordują Schuberta.

ŚLUSZNIEJSZY POWÓD.

- Nie mam ochoty dziś iść na przyjęcie do Deptelskich.
- Towarzystwo tam jest takie mieszane.
- Powiedz raczej, że jest słusznieszy powód bo wcale nas nie zaproszono.

100 dol za godzinę pracy

Międzynarodowe biuro pracy w Genewie wysunęło na czoło obecnych swych studiów, zbadanie warunków pracy w przedsiębiorstwach kinematograficznych. Studja te uwidaczniają niesłychanie szybki rozwój przemysłu kinematograficznego.

Pierwsze publiczne przedstawienie w kinie odbyło się 28-go grudnia 1895 r., obecnie zaś kapitał zaangażowany w przemysł kinematograficzny wynosi przeszło 4 miljardy dolarów; prawda, że połowa tej sumy należy do Stanów Zjednoczonych, gdzie kino zajmuje trzecie miejsce w przemyśle.

Dzisiaj istnieje na świecie przeszło 57 tysięcy sal dla kinematograficznych widowisk, z których 25 tys. w Stanach Zjednoczonych. Ta ilość sal amerykańskich z trzema milionami miejsc może pomieścić sto milionów widzów tygodniowo.

Światowa produkcja w 1927 r. dała 1859 filmów, z czego Stany Zjednoczone — 743 filmów

W Stanach Zjednoczonych wyliczono, że koszt produkcji filmu w wielkim studjo wynosi tysiąc dolarów na godzinę. Godzina pracy w studjo sprowadza się po ukończeniu filmu przeciętnie do sześciu sekund naświetlania.

Przedsiębiorstwa kinematograficzne zatrudniają oczywiście wielką liczbę pracowników, urzędników, doradców; w Stanach Zjednoczonych liczą one 225 tysięcy robotników, 30 tys. statystów i kilka tysięcy artystów zatrudnionych przy produkcji filmowej. W Niemczech jedno, główne przedsiębiorstwo, daje pracę czterem tysiącom ludzi.

Helenów

MANAŻERIA
150 zwierząt

chcąc zobaczyć najwspanialszy w naszym kraju zwierzęta zostały
ceny zniżone. Wstęp 20 gr. 10 gr.

Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła energiczne dochodzenie celem ujęcia pomyłkowo złodzieki.

NOWA ESPLANADA
Tel. 111-92

PIOTRKOWSKA 100
— POLECA —

Na Święta Bożego Narodzenia

STRUCTURE z masą
MIGDAŁOWA
ORZECHOWA
PISTACJOWA
PONCZOWA
MAKOWCE

BABY
biszkoptowe
podolskie
firmowe

PIERNIKI

przekładane (królewskie)
paczkowe, bakaliowe drobne

**WYBOROWE
WŁASNEGO WYPIEKU**

WINA I MIODY

tanio i wyborne nabyć można ale tylko w odpowiedzialnej firmie. Taka firma

PIELĘGUJĄCA SVOJE WINA ZGÓRĄ OD PÓŁ WIEKU
mieści się przy ul. Piotrkowskiej 54 tel. 143-76
pod nazwą:

„S. JAWORSKI“

Tamże przygotowano wielki wybór pierników, orzechów, najprzedniejszych towarów kolonialnych, delikatesów, owoców i t. p.

Wino Tokaj słodki i Reneta łagodna za but. litr. od zł. 3
Miód od zł. 4 -- Wspaniałe kosze świąteczne od zł. 30

NA GWIAZDKĘ poleca

M. KOŁODZIEJSKI,
ANDRZEJA 3

szkrymami wybór krawatów, chusteczek, pończoch, rękawiczek, koszul i oryginalną bieliznę JAEGERA.

Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontroli. Adres: ul. Andrzeja 23 m. 10

Do akt Nr. 2096 1929 r
O G Ł O S Z E N I E.

Komornik Sądu Grodzkiego IV rew. w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zamieszka w Łodzi przy ul. Trąguttowa Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 grudnia 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 110 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Maksymiliana Nippe i składowanych na sumę zł. 1120

Łódź, dn. 19 XII. 1929 r.

Komornik

S. ZAJKOWSKI

TANDECKI

Łódź, ul. 11 Listopada 53 (Konstantynowska)
Fabryka LUSTER
Specjalność: Lustro wszelkiego rodzaju. Szlifiernia szkła i podlewnia luster. Lustro—kryształ do mebli, urządzenia wewnętrzne dla dekoracji wystaw. Szklenie artystyczno-budowlane. Szyb do samochodów Szlifiernia szkła serwisowego i t. d. Ceny dogodne.

TANIO! FUTRA! TANIO!
wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie. J. OPATOWSKI Kiliński-go 134 tel. 1.54-95. Dojazd tramwajami 4, 10, 16, 17

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

WIELKA okazja sprzedaży! 71 i pół morgi ziemi, w tem łąk 20 morg, la sek. dom 2 pokoje z kuchnią, drewniany, obory, stajnie murowane, stodoła drewniana z martwym inwentarzem, przy szosie, w okolicach Dłutowa bez długów, cena 50 000 Zł. Wiadomość w biurze pośredniczym Borowieckiego, Zgierz, Parzęczewska 3

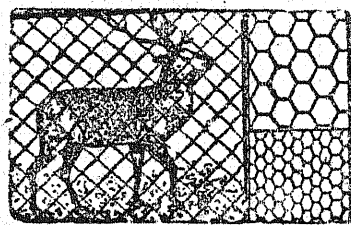
Radio 5 lampowe nowe okazynie natychmiast tanio do sprzedania Miedziana 12 mieszkania 9 między 17—22 godz. 9320—2

Zagubione dokam.

Pietrzakowi Janowi skradziono książeczkę Kasy Chorych, książeczkę wojskową wyd. w P. K. U. Kutno oraz legitymację zapomogową 9318—2

Różne.

KONRAD MKUCKI Lekarz-Dentysta. Al. Kościuszki 41. Od 9—1-ej i od 3—7-30 wiecz. 10



Pruciane Parkany Plecionki, Tkaniny
Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

Rudolf JUNG
ŁÓDŹ, Wólczańska 151 telef. 128-97.

Dr. Feliks S. USIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 po poł.

SZEWCY!

Skóry i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu
Piotrkowska 79

Instrumenty

muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrumen. muzycz.

Feliksa BONIEWICZA

ŁÓDŹ, ul. Targowa 38
Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa.

Dr. Mich. Łipski

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe.
WSCHODNIA 65
(Piotrkowska 46) tel. 203-51

Wrocł

przyjmuje 2—5 i od 7—9, w dniu świąt, od 9-ej—1-e

SKLEP

Kazimierz Zielenko
AL. KOŚCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy, dziecinne reformy, rękawiczki, welniane swetry i pończochy. Ceny bardzo przystępne, oraz przyjmuje pończochy do reparaacji.

Na Raty!

Wszelkie towary, Półta, Obuwie, Śniegowce, Kalosze kupuje się najtaniej w firmie „KREDYT” NAWROT 15 I piętro

Dr. St. Bibergal

Montuski 11 Tel. 62-22
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

CELA OGŁOSZENI: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. w wiersz półmierzowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-oj po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wydrukowanie ogłoszeń nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.